

IGNACY NASALSKI

Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska

<https://orcid.org/0000-0002-9745-4927>

Copyright and License: Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2020. This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivatives 4.0 International (CC BY-ND 4.0) License (<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/legalcode.pl>).

FUNKCJE I DYSFUNKCJE JĘZYKA INKLUZYWNEGO, ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ASYMETRII RODZAJOWEJ W JĘZYKU POLSKIM

Słowa kluczowe: język inkluzywny, rodzaj gramatyczny, płeć, gender, feminitywy.

STRESZCZENIE

Tekst porusza problem związków rodzaju gramatycznego oraz ewentualnego istnienia bądź nieistnienia związków asymetrii językowo-rodzajowej z myśleniem i organizacją życia społecznego. Powszechnie przekonanie głosi, że język nie tylko opisuje, lecz także stwarza rzeczywistość. Brak symetrii rodzajowej prowadzić ma zatem do szeregu negatywnych zjawisk, które utrudniają kobietom udział w życiu publiczno-politycznym lub nawet je z niego wykluczają. Nie negując całkowicie prawdziwości tego poglądu, tekst pokazuje jednak, że wpływ rodzaju gramatycznego i feminitywów na myślenie oraz na sytuację kobiet jest marginalny. Najpełniej przekonuje o tym porównanie z krajami arabskim oraz Iranem. Język arabski cechuje niemal idealna symetria rodzajowa, a w języku perskim brak rodzaju gramatycznego w ogóle – mimo to sytuacja kobiet w obu obszarach kultury arabsko-muzułmańskiej należy do najgorszych na świecie.

KILKA UWAG METODOLOGICZNYCH

Prezentowany tekst stanowi próbę sformułowania tezy, której dokładne uzasadnienie wymaga znacznie więcej miejsca niż pozwalają na to ramy jednego artykułu. Obszerniejsza publikacja jest w przygotowaniu i ukaże się wkrótce, tymczasem jednak chciałbym przedstawić kilka uwag na temat zależności pomijanych w dotychczasowych dyskusjach nad feminizacją języka. Dotyczą one pytania o to, czy i w jakim stopniu struktura rodzajowa danego języka wpływa na językowy obraz świata oraz na organizację życia społeczno-politycznego, a w szczególności na warunki tworzone dla urzeczywistniania ideałów równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Aby zilustrować te zależności, konieczne jest porównanie różnych języków i różnych kultur na co najmniej kilku poziomach funkcjonowania, ze względu jednak na ograniczenia ilościowe przedstawione tu przykłady muszą odnosić się do kilku wybranych języków europejskich oraz dwóch najbardziej spektakularnych przypadków spoza Europy. Wnioski wyciągane na podstawie tych porównań można ekstrapolować *mutatis mutandis* na inne analogiczne przypadki.

FEMINIZACJA JĘZYKA JAKO CZĘŚĆ JĘZYKOWEGO INKLUZYWIZMU

W ostatnich latach obserwujemy nasilone zjawisko feminizacji języka polskiego, które polega na tworzeniu żeńskich ekwiwalentów (tzw. femintywów) dla rzeczowników, które w standardowej polszczyźnie mają tradycyjnie znaczenie dwurodzajowe. Jest to część szerszej światowej tendencji sięgającej jeszcze ostatnich dekad minionego stulecia. Prowadzi ona do stworzenia języka neutralnego nie tylko pod względem płciowym, ale także wobec wszystkich, lub przynajmniej możliwie wielu, mniejszości. Celem takiego języka inkluzywnego (ang. *inclusive language*) jest, jak podaje anglojęzyczna Wikipedia:

wdrażanie ideałów egalitaryzmu poprzez unikanie wyrażen związanych z ideami seksistowskim, rasistowskimi, lub w inny sposób wiążącymi się z uprzedzeniami albo postawami stronniczymi, mogącymi poniżyć jakąkolwiek grupę ludzi (a czasem także zwierzęta) (Inclusive Language 2020).

Idealy te są wdrażane zarówno na polu szeroko pojętej edukacji i komunikacji (np. Benson i Kosonen 2013; Mosher 2009; Walton 2016), jak i praktyce translatorskiej, szczególnie w odniesieniu do języka religijnego (np. Rayner 2015; Schreck i Leach 1986; Scirghi 2000). Wytyczne dotyczące stosowania języka inkluzywnego ustalane są w dyskursie literacko-medialnym, a kodyfikują je w formie zaleceń różne organizacje i towarzystwa językoznawcze (np. Linguistic Society of America), socjologiczne (np. British Sociological Association), portale zajmujące się teorią mediów (np. Medium), uczelnie wyższe i instytucje NGO¹. Język inkluzywny obejmuje szereg zagadnień wynikających z prowadzenia polityki antydyskryminacyjnej w nowoczesnych społeczeństwach wielokulturowych. Należą do nich m.in. język neutralny płciowo (*gender-inclusive / gender-neutral language*), etnofaulizmy (określenia obraźliwe dla przedstawicieli grup etnicznych), negatywne stereotypy płciowe lub rasowe, uprzedzenia religijne, wyrażenia obraźliwe ze względu na wygląd lub niepełnosprawność. Oto kilka przykładów z języka angielskiego:

- leksem *man/men* należy zawsze zamieniać na *person* lub stosowny odpowiednik, np. *mankind* > *humankind*; *spokesman* > *spokesperson*; *policeman* > *police officer*;
- unikać wyrażen nasuwających skojarzenia z płcią męską, np. *old masters* > *classical art/artists*; *man-made* > *synthetic, artificial, manufactured*;
- unikać słów związanych z heteronormatywnością, np. *husband/wife* > *spouse, partner, significant partner*; *mother/father* > *parents, caregivers*; *he/she* > *they*;
- unikać określeń ciała, które mogą wywoływać dyskomfort ze względu na wiek lub wagę, np. *fat/large* > *plus-sized*; *mature/old* > *with proven experience*;
- unikać wyrażen promujących jakąś jedną, szczególnie chrześcijańską religię, a więc zamiast życzyć *Merry Christmas* należy mówić *Happy Holidays* lub *Seasons Greetings*;

¹ Wytyczne dostępne na stronach (w kolejności): LSA; BSA; MEDIUM; spośród uczelni można wskazać np. UNC; spośród organizacji pozarządowych np. CII. Rozwinięcie skrótów oraz wykaz źródeł znajduje się na końcu artykułu.

- nie używać słów lub wyrażeń kojarzących się z kolonializmem, dominacją lub niewolnictwem, np. zamiast *master/slave disc* raczej *primary/secondary disc*, zamiast *master copy* raczej *top copy* lub *original*;
- nie używać słów związanych ze zjawiskiem *slut shaming*², które oznacza pogardliwe wyrażanie się o kobietach z powodu ich (zbyt swobodnego w ocenie mówiącego) ubioru lub zachowania, a więc nie tylko nie używać wulgaryzmów, ale także mówić np. *sex worker* zamiast *prostitute*.

Powyższe zalecenia stosowane są w różnym stopniu, jedno już się przyjęło jako norma, inne powoli torują sobie drogę do upowszechnienia się. W obrębie pewnych kategorii występują czasem zaskakujące różnice, np. zaleca się, aby o rdzennych mieszkańcach Ameryki Północnej mówić *Native Americans* zamiast *Indians*, jednak samo słowo *Indian* (pol. *Indianin*) nie jest uznawane za szczególnie obraźliwe. W analogicznym przypadku czarnoskórych mieszkańców USA jest już jednak inaczej – słowa *nigger*, *nigga* czy nawet nieco mniej pejoratywne *negro* są całkowicie tabuizowane, a użycie jednego z tych *N-words* prowadzi automatycznie do społecznego i zawodowego wykluczenia.

JĘZYK INKLUZYWNY W POLSCE

W Polsce język inkluzywny nie jest jeszcze rozwinięty, a próby regulacji ograniczają się do kilku wybranych obszarów związanych głównie z wyrównywaniem asymetrii rodzajowej (Karwatowska i Szpyra-Kozłowska 2005) oraz eliminowaniem z dyskursu publicznego szerokiego spektrum środków ekspresji określanych jako *język wrogości* (Bukowska i Markowska 2013) lub *mowa nienawiści* (np. Kowalski i Tulli 2003; Kaśńska-Metryka, Dudała i Gajewski 2019; Bilewicz, Marchlewska, Soral i Winiewski 2014; Bulandra i Kościółek 2016). Powodem różnic w stosunku do świata zachodniego, głównie anglosaskiego, jest przede wszystkim odmienny stopień zaawansowania cywilizacyjnego związany z przyczynami strukturalnymi (nieobecność społeczeństwa wieloetnicznego, relatywnie niski poziom pluralizmu społecznego), politycznymi (brak tradycji liberalnej przy jednoczesnym konserwatyzmie kulturowo-religijnym, brak przeszłości kolonialnej), ale także językowymi wynikającymi m.in. z odmiennej morfologii oraz obecności rodzajów gramatycznych, które w angielskim występują szczerkowo jedynie w zaimkach osobowych. Problematyka heteronormatywności w języku polskim skupia się – abstrahując od wprowadzania nowej terminologii typu *queer* czy *gender* – na zastępowaniu potocznych lub pejoratywnych określeń homoseksualistów słowem *gej*, i na tym polu działania normatywne spotykają się z pozytywnym odzewem. Mniej zrozumienia budzą natomiast postulaty porzucenia takich określeń jak *Murzyn* lub próby zmiany etnonimu *Cygan* na *Rom*. Nawet sami Cyganie nie są w tej kwestii jednomyślni, co ilustruje przykładowa relacja prasowa:

² Samo określenie jest stosunkowo nowe, powstało w 2011 roku w związku z protestami organizowanymi pod nazwą „Slut Walk” (w Polsce zjawisko znane jako „Marsz szmat”), których celem jest zanegowanie związku między wyglądem, który skłania do piętnowania kobiet jako *slut* ‘puszczalska, zdzira, szmata’, a gwałtem.

Jacek Milewski, współzałożyciel i były dyrektor szkoły dla Cyganów w Suwałkach, autor znakomitej książki na temat polskich Cyganów pt. *Dym się rozwiewa*, mówi mi, że jeszcze 20 lat temu żaden Cygan w Polsce nie znał słowa Rom. Zwykli Cyganie, również ci wykształceni, mówią o sobie Cyganie, a nie Romowie. – „Dla nich to jest naturalne określenie. Romami zaś lubią nazywać się działacze organizacji społecznych” – mówi Milewski (Rosiak 2012).

Cyganie w Polsce wciąż mają w żywej pamięci zasługi ich wielkiego przyjaciela i znawcy ich kultury, Jerzego Ficowskiego, którego książki takie jak *Cyganie polscy* (1953), *Cyganie na polskich drogach* (1965) czy *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje* (1989) pozwoliły na upowszechnienie i utrwalanie wiedzy o folklorze i kulturze tych, którzy sami w kontaktach z autorem określali się właśnie jako *Cyganie* (a skojarzenia z *cyganieniem* były w tamtych czasach znacznie żywsze niż dzisiaj, kiedy czasownik *cyganić* jest coraz rzadziej spotykany).

Spór wokół etnonimu *Cygan* przypomina w znacznym stopniu spory o najbardziej wyrazistą problematykę związaną z kształtowaniem antydyskryminacyjnego języka, jakim w Polsce jest stosowanie feminatywów oraz likwidowanie asymetrii rodzajowej. W obu bowiem przypadkach postulaty regulacji i tworzenia języka antydyskryminacyjnego są pochodną podobnych zjawisk zachodzących w państwach wysokorozwiniętych. Przykładowo, w krajach anglo- i niemieckojęzycznych stosowane jeszcze do niedawna nazwy *Gypsy* oraz *Zigeuner* zastąpiły konstrukcje opisowe, odpowiednio *Romani people* oraz *Sinti und Roma*. Zjawisko jest o tyle ciekawe, że konotacje z *cyganieniem*, jakie może wywoływać słowo *Cygan* u Polaka, czy podobne związki w angielskim między *Gypsy* a analogicznym do polskiego imiesłowem *gyped*, są w niemieckim nieobecne, a mimo to etnonim *Zigeuner* uznano za dyskryminujący ze względu na istnienie negatywnych konotacji historycznych (zob. np. SuR 2015). Co ciekawe, we wszystkich zachodnich językach znany jest pozytywnie kojarzony motyw romantycznej i szalonej „miłości cygańskiej” (ang. *gypsy love*, fr. *l'amour gitane*, niem. *Zigeunerliebe* etc.), a w języku polskim mamy jeszcze dodatkowo wzbudzający również romantyczne skojarzenia termin *cyganeria* (w językach zachodnich jego odpowiednikiem jest *la bohème*). Podobnie więc jak w przypadku *Murzyna* nie da się stwierdzić, że istnieją rzeczywiste i uzasadnione powody, dla których istnieje konieczność zastąpienia tych nazw innymi, na dodatek bynajmniej nie synonimicznymi (*Rom* to bowiem meronim oznaczający jedynie jedną z wielu grup cygańskich).

Próby feminizacji języka wykazują pewne analogie z powyższymi przykładami. Pomimo istnienia w Polsce sięgającej jeszcze przełomu wieków XIX i XX tradycji wprowadzania form żeńskich do powszechnego obiegu współczesne próby zmiany struktury rodzajowej są odmiennie zarówno w wymiarze językowym, jak i społecznym. W obu przypadkach konieczność zmian głoszą stosunkowo wąskie elity aktywistów politycznych i czynią to w znacznym stopniu wbrew oczekiwaniom większości zainteresowanych.

ASYMETRIE RODZAJOWE W JĘZYKU POLSKIM

Ostatnie lata przyniosły szereg prac poruszających problem feminitywów oraz, w szerszym ujęciu, asymetrii rodzajowej w języku polskim³. Prace te, a przede wszystkim najnowszy i jedyny pod tym względem *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, zawierający ponad 2100 haseł z całego okresu ich występowania i stosowania (a niektóre sięgają swoją historią nawet XVI wieku), przypomniły, że problem form żeńskich nie jest zjawiskiem nowym (SNZP 2015; Małocha-Krupa 2018). Na nowo kazały także postawić pytanie o to, dlaczego feminitywy, stosowane w szerokim zakresie na przełomie XIX i XX wieku, poszły w zapomnienie w drugiej połowie XX wieku, i to do tego stopnia, że niektóre formy jak *gościa/gościnią, rękodzielniczka czy strzelczyni* brzmią dzisiaj dla przeciętnego Polaka jak formy niemal obcojęzyczne. Pytanie to pozostaje jak dotychczas bez satysfakcjonującej odpowiedzi.

Dyskusja na temat sensowności wprowadzania feminitywów toczy się generalnie wokół nazw zawodów, szczególnie tych związanych z wysoką pozycją społeczną, a więc np. *profesora, ministra, prezydenta, adwokata*. Zjawisko jest jednak znacznie szersze i obejmuje szereg różnych asymetrii językowo-płciowych (Karwatowska i Szpyra-Kozłowska 2005). Oprócz luk leksykalnych związanych z brakiem żeńskich odpowiedników nazw zawodów asymetrie te obejmują zjawiska takie jak: nazewnictwo i słowotwórstwo, sposoby zwracania się do osób różnej płci (m.in. tworzenie imion żeńskich od męskich, tworzenie rzeczowników żeńskich od męskich), dysproporcje w systemie rodzajowym (dominacja męskich form czasowników, przymiotników i zamków), gatunkowość rzeczowników męskoosobowych (ich odnoszenie się zarówno do mężczyzn, jak i kobiet), wartościowanie leksykalne typu *męska rozmowa vs. babskie gadanie*, hierarchiczność tytułów (np. Kawaler Orderu Uśmiechu, Kawaler Orderu Orła Białego) oraz porównań (*podjąć męską decyzję, płakać jak baba*), a także związki frazeologiczne oraz przysłowia odzwierciedlające społeczno-kulturowe stereotypy (np. *mieć językiem jak baba; kobieta ma włos długi, a rozum krótki*).

Zwolennicy wprowadzania do języka feminitywów oraz usuwania asymetrii rodzajowej posługują się zazwyczaj tym samym argumentem, jaki wysuwa się wobec konieczności stosowania języka inkluzywnego. Zakłada się mianowicie, że język nie tylko opisuje, lecz także stwarza rzeczywistość. Brak asymetrii rodzajowej prowadzić ma do szeregu negatywnych zjawisk, które utrudniają kobietom udział w życiu publiczno-politycznym lub nawet je z niego wykluczają.

Przekonanie to jest tyleż powszechne co fałszywe. Opiera się wprawdzie na istniejących związkach języka z myśleniem, jednak wyolbrzymia ich znaczenie. Widać ten fakt

³ Problematyka płci w języku była podejmowana sporadycznie jeszcze w latach 80. minionego wieku (np. Klemensiewicz 1982), później w szerszym zakresie w latach 90. (Anusiewicz i Handke 1994), jednak dopiero pierwsze dekady obecnego stulecia przyniosły szereg prac wpisujących się w nurt nazywany teraz lingwistyką płci (Karwatowska i Szpyra-Kozłowska 2005; Łaziński 2006; Krysiak 2016; Kubiszyn-Mędrala 2007). Część prac ma charakter porównawczy, pozwalając na szerszą perspektywę w odniesieniu do innych języków i kultur, głównie jednak słowiańskich (Dembska 2009, 2010, 2013, 2018).

szczególnie dobrze, kiedy przyjrzymy się ogólnym procesom stereotypizacji w języku oraz porównamy system rodzajowy języka polskiego z innymi, w których występuje niemal idealna symetria rodzajowa.

STEREOTYPIZACJA W JĘZYKU

Problem stereotypizacji dobrze widać na przykładzie leksemu *człowiek* i jego niewątpliwie męskich konotacji (por. Karwatowska i Szpyra-Kozłowska 2005, 62 i nn.; Łaziński 2006, 217 i nn.), których, co ciekawe, akurat w tym przypadku nie da się usunąć tak łatwo jak w przypadku zawodów poprzez dodanie odpowiedniej końcówki. Trudno bowiem sobie wyobrazić, jak miałyby wyglądać symetryczna forma żeńska: **człowieka / *człowieczka*? A może powinna mieć postać supletywną **ludzia*?

Współczesne trendy feministyczne oraz dyskurs równościowy traktują istnienie takich przypadków jako przejaw historycznych i kulturowo motywowanych stereotypów ukształtowanych w wyniku męskiej dominacji. Powszechne przekonanie na temat stereotypizacji ról płciowych, jakie można znaleźć w wielu współczesnych opracowaniach, głosi:

Stereotypy dotyczące płci kształtują tradycyjne zawody kobiece, a kobiety, które łamią tradycyjne role płciowe mogą spotykać się z mikroagresją. Do stereotypów tych należy między innymi to, że kobiety mają opiekuńczą naturę, posiadają zdolności do pracy w gospodarstwie domowym, mają większą sprawność manualną niż mężczyźni, są bardziej uczciwe niż mężczyźni i cieszą się bardziej atrakcyjnym wyglądem fizycznym. Role zawodowe związane z tymi stereotypami obejmują: położną, nauczycielkę, księgową, urzędnika ds. wprowadzania danych, kasjerkę, sprzedawczynię, recepcjonistkę, pomoc domową, kucharkę, pokojówkę, pracownicę socjalną i pielęgniarkę (Kobieceość 2020).

Nie negując faktu, że część z tych twierdzeń może mieć oparcie w rzeczywistości i jest prawdziwa, należy zauważyć, że procesy stereotypizacji leżą u podstaw niemal wszystkich zjawisk językowych, nie tylko tych związanych z płcią, narodowością, orientacją seksualną i podobnymi zjawiskami, na które zwraca się uwagę w ostatnich dekadach. Relacje między językiem a myśleniem i rzeczywistością są wielorakie i złożone, a język zawsze tworzy jakiś wycinkowy obraz rzeczywistości. Język zawsze działa naszym snop światła rzucony na przedmioty: pewne zjawiska, cechy czy właściwości zostają oświetlone i stają się widoczne, inne skrywają się w mroku i pozostają, przynajmniej do chwili ich oświetlenia, niedostrzeżone. W ten sposób każdy język i każda kultura tworzy swój własny „językowy obraz świata”, który stanowi

interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy „utrwalone”, czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. przysłowia), ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów (Bartmiński 2007, 12; por. także np.: Dąbrowska i Anusiewicz 2000; Bugajski i Wojciechowska 2000).

Tylko naiwny realizm i brak świadomości relacji między językiem a myśleniem może pozwalać wierzyć, że stereotypy da się wyeliminować odgórnymi regulacjami. Stereotypy

działają bowiem dokładnie tak, jak językowa metonimia typu *pars pro toto* oraz *totum pro parte* – podstawiają część obrazu zamiast całości lub całość zamiast części. A metonimia, obok metafory (która, jak pokazała lingwistyka kognitywna, niezwykle często również opiera się na stereotypowych procesach kategoryzowania), to najbardziej fundamentalny mechanizm językowego opisu świata.

Procesy stereotypizacji zachodzą we wszystkich obszarach semantyki, a zwłaszcza tam, gdzie apelatwy desygnują całe klasy przedmiotów. Dzięki ustaleniom językoznawstwa kognitywnego wiemy, że językowa organizacja świata odzwierciedla podstawowe sposoby porządkowania rzeczywistości pozajęzykowej właściwe dla naszego umysłu. Różnią się one od powszechnie przyjmowanego intuicyjnego założenia o dyskretnych podziałach, na podstawie których zwyczajowo ludzie szufladkują zjawiska i obiekty zgodnie z arystotelesowską zasadą wyłączonego środka. W rzeczywistości cały nasz świat klasyfikujemy i kategoryzujemy według zasady podobieństwa-pokrewieństwa (wittgensteinowskie „podobieństwo rodzinne”), oraz, w jeszcze większym stopniu, opierając się na opisanych przez Eleanor Rosch w latach 70. cechach prototypowych i peryferyjnych (zob. np. Aitchison 1994; Lakoff 2011; Taylor 2001). Pewne cechy obiektów albo całe obiekty na tle innych jawią się jako kategorie centralne i prototypowe (stereotypowe), inne jako marginalne. Te pierwsze są przywoływane przez umysł jako pierwsze, najważniejsze i najbardziej typowe dla danej klasy, pozostałe jako kolejne i mniej istotne. Nie jest to jednak efekt żadnych ukrytych uprzedzeń czy skłonności dyskryminacyjnych, lecz elementarny mechanizm poznawczo-orientacyjny, bez którego nasze życie psychiczne i społeczne byłoby być może wręcz niemożliwe.

Zarzut lingwistyki płci, przykładowo, że słowo *człowiek* wywołuje głównie skojarzenia z mężczyznami, a rzeczowniki generyczne *dziennikarz*, *naukowiec* czy *minister* kierują uwagę odbiorcy niejako automatycznie na osoby płci męskiej, jest zarzutem pozornym. Każde z tych słów kieruje uwagę na pewne klasy, pozostawiając inne niejako w cieniu. Nie znaczy to jednak, że traktuje je jako mniej istotne. Dzieci, które na polecenie „namaluj człowieka pierwotnego”, malują samych zdrowych i silnych mężczyzn o białym kolorze skóry i kaukaskich rysach twarzy (Karwatowska i Szpyra-Kozłowska 2005, 71–74) nie wykluczają tylko kobiet: wykluczają także dzieci, starszków, niepełnosprawnych, tych, którzy zostali ranni na polowaniach lub w czasie walk, a przede wszystkim osoby o innym kolorze skóry i innych ras.

CZY ISTNIEJĄ ZWIĄZKI RODZAJU GRAMATYCZNEGO Z MYŚLENIEM?

The World Atlas of Language Structures podaje, że na 256 najważniejszych języków świata (a jest ich łącznie około siedem tysięcy), ponad połowa, aż 145, to języki bez rodzaju gramatycznego, 50 ma dwa rodzaje, 26 trzy, 12 cztery, a 24 języki pięć lub nawet więcej⁴. Atlas zawiera interaktywną mapę, dzięki której można zobaczyć, kiedy

⁴ Atlas jest dostępny online (WALS). Liczba języków świata jest z konieczności przybliżona, gdyż po pierwsze nie zawsze jesteśmy w stanie obiektywnie określić, co jest językiem, a co dialektem, a po drugie,

spojrzy się na zaznaczone na mapie punkty niczym na rozsypane ziarna, że ich rozkład jest w dużym stopniu losowy, a więc występują tylko niewielkie zależności genetyczne czy regionalne, np. w ramach jednej rodziny lub ligi językowej (poza być może jedną szczególną cechą: języki mające pięć lub więcej rodzajów znajdują się głównie, choć nie wyłącznie, w Afryce, a więc kolebce *homo sapiens*, należą zatem do najbardziej archaicznych). Dobrze to widać na przykładzie Europy, gdzie np. w językach słowiańskich są trzy rodzaje, w językach romańskich dwa, ale już z germańskich niemiecki ma trzy rodzaje, holenderski i języki skandynawskie dwa, a angielski nie ma żadnego (poza rezydualnymi formami zaimków), podobnie jak języki ugrofińskie – węgierski, fiński, estoński.

Co więcej, nie ma żadnego logicznego wyjaśnienia faktu, że takie wyrazy jak *wojna* i *śmierć* w jednych językach, np. w polskim, rosyjskim, francuskim, hiszpańskim, włoskim, a nawet arabskim⁵ są rodzaju żeńskiego (*wojenko, cóżes ty za pani!*), ale już w niemieckim męskiego (*der Krieg, der Tod*). Czy da się na tej podstawie wyciągać jakiegokolwiek wnioski co do kobiecej natury wojny i śmierci? Albo mówić o typowo męskim niemieckim militarystyce? Weźmy inny przykład: w niemieckim *dziewczyna* i *kobieta/baba* jest rodzaju nijakiego (*das Mädchen, das Weib*), a po polsku słowo *mężczyzna*, choć to rodzaj naturalnie męski, gramatycznie jest jednak żeński i odmienia się tak, jak wszystkie wyrazy żeńskie zakończone na *-izna*. I to nie tylko te neutralne jak *bielizna* czy *mielizna*, ale także szereg budzących negatywne skojarzenia jak *blizna, chropowacizna, jałowizna, krzywizna, opuchlizna, trucizna, zgnilizna*. Czy powinniśmy zatem domagać się zmiany i wprowadzania jakiejś lepiej kojarzącej się formy typowo męskiej?

Iluzje takich regulacji nie są rzeczą nową. Roman Jakobson wspomina przykład sprzed stu lat, komentując sprawę odpowiednio:

W pierwszych latach rewolucji rosyjskiej fanatyczni wizjonerzy nawoływali w czasopiśmie sowietkich do radykalnej rewizji języka tradycyjnego, między innymi do wykorzenia takich mylących wyrażań, jak „wschód” i „zachód” Słońca. A jednak dotychczas używamy tych Ptolemeuszowych wyobrażeń, nie odrzucając przy tym doktryny Kopernikańskiej, i z łatwością potrafimy przekształcić naszą zwykłą wypowiedź o wschodzącym i zachodzącym Słońcu na obraz obracającej się Ziemi – po prostu dlatego, że każdy znak da się przełożyć na inny znak, w którym jawi się nam jako pełniej rozwinięty i dokładniejszy (Jakobson 1989, 375).

Dzieje się tak, ponieważ język jest arbitralny i nie ma żadnej zależności między formą wyrazu a jego znaczeniem. Nie ma też żadnych przesłanek, aby sądzić, że genetyczne

podczas gdy jedne języki wymierają, inne w tym samym czasie powstają, np. w wyniku procesów kreolizacji albo przemian politycznych (przykładem może być oddzielenie się od siebie hindi i urudu, szwedzkiego i norweskiego czy serbskiego i chorwackiego). Liczbę 7100 podają Eberhard, Simons i Fennig (2020), a ich klasyfikacja jest dostępna w wersji online na stronie: www.ethnologue.com.

⁵ Z arabskim sprawa jest o tyle ciekawe, że wojna (*harb*) należy do nielicznych wyjątków, które są rodzaju żeńskiego mimo braku końcowego wykładnika żeńskości *-a*, a *śmierć* występuje w dwóch obocznych wariantach *mawt* (m.) oraz *mawta* (f.)

nazwy zawodów, pierwotnie wprawdzie męskie, ale współcześnie dwurodzajowe, miałyby wywoływać w głowach użytkowników jakieś szczególne skojarzenia, nawet jeśli wydają się paradoksalne niczym oksymorony. Na ich temat Jakobson zauważa:

Nawet pozornie sprzeczne omówienia, jak „elektryczny wóz konny” (*elektriczeskaja konka*) – pierwsza rosyjska nazwa ulicznego tramwaju bez koni, albo „latający parowiec” (*jerja paraqot*) – termin używany przez Koriaków w odniesieniu do samolotu, po prostu nazywają elektryczny analogon wozu konnego i latający analogon parowca; nie zakłócają one komunikacji, podobnie jak nie zachodzi żaden „szum semantyczny” ani zakłócenie w przypadku podwójnego oksymoronu *cold beef-and-pork hot dog* (Jakobson 1989, 376).

Opierając się na tej analogii, można powiedzieć, że jeśli pozornie sprzeczne formy męskie stosowane do kobiet wywołują jakiś „szum semantyczny”, to przyczyn należy szukać w niedostatecznie jednoznacznym kontekście, a nie w samym wyrazie. Ostatecznie – i fakt ten należy szczególnie mocno wyeksponować – znaczenie wyrazu znamy zawsze z kontekstu, a nie dlatego, że ma przypisaną jakąś określoną wartość słownikową. Gdyby było inaczej, nie byłibyśmy w stanie rozumieć żadnej metafory, metonimii czy ironii. Nie byłibyśmy w stanie także różnicować wypowiedzeń, które różnią się jedynie pragmatycznym kontekstem użycia – jak przykładowo pytanie *czy mógłbyś to dla mnie zrobić?*, które nie jest bynajmniej pytaniem o możliwość wykonania czynności, tylko mniej lub bardziej grzecznym wezwaniem do jej realizacji. O tym, czy jest to pytanie czy prośba lub wręcz nakaz, decyduje kontekst, bez znajomości którego nie jesteśmy w stanie tej kwestii rozstrzygnąć. Dokładnie na tej samej zasadzie możemy powiedzieć, że *fotograf, uczoney czy minister* to w takim samym stopniu kobieta, jak i mężczyzna, a o tym, czy chodzi o osobę płci żeńskiej czy męskiej, decyduje właśnie kontekst, zarówno leksykalny (otoczenie wyrazowe), jak i treściowy.

Relacje między systemem leksykalnym a semantyką i pragmatyką są zawsze złożone. Z jednej strony rodzaj gramatyczny rzeczowników wpływa na przedstawienia symboliczne, z drugiej jednak przedstawienia te zależą od wielu innych czynników. Wspomniany Jakobson podaje, że Rosjanie personifikują dni tygodnia *poniedziałek, wtorek i czwartek* jako mężczyzn, a *środę, piątek, sobotę i niedzielę* jako kobiety z tego powodu, że – dokładnie tak jak w języku polskim – te pierwsze są rodzaju męskiego a drugie żeńskiego. Rozwijając tę myśl, pisze:

Fakt, że nazwa piątku jest w niektórych językach słowiańskich rodzaju męskiego, a w innych rodzaju żeńskiego, ma odbicie w tradycjach ludowych narodów różniących się pod względem obrzędów związanych z piątkiem. Szeroko rozpowszechniony przesąd rosyjski, że spadający nóż zapowiada gościa – mężczyznę, a spadający widelec – kobietę, zdeterminowany jest przez rodzaj męski wyrazu *noż* i żeński wyrazu *wilka* w języku rosyjskim. W językach słowiańskich i innych, w których „dzień” jest rodzaju męskiego, a „noc” żeńskiego, poeci przedstawiają dzień jako kochanka nocy. Rosyjski malarz Riepin dziwił się, dlaczego niemieccy malarze przedstawiają Grzech jako kobietę; nie zdawał sobie sprawy z tego, że „grzech” jest w języku niemieckim rodzaju żeńskiego (*die Sunde*), podczas gdy w języku rosyjskim – męskiego (*griech*). Podobnie rosyjskie dziecko, czytając przekład baśni niemieckich, zaskoczone było przedstawianiem śmierci – zawsze występującej jako kobieta (rosyjskie

smiert', rodzaj żeński, – w postaci starego mężczyzny, niemieckie *der Tod*, rodzaj męski). *Siestra moja żyzn'*, tytuł tomiku poetyckiego Borysa Pasternaka, jest zupełnie naturalny w języku rosyjskim, w którym „życie” jest rodzaju żeńskiego (*žyzn'*); ale czeski poeta Josef Hora wpadł w rozpacz, starając się przetłumaczyć ten tytuł na język czeski, w którym „życie” jest rodzaju męskiego (*život*) (Jakobson 1989, 379–380).

Z jednej więc strony rodzaj gramatyczny wydaje się determinować nasze wyobrażenia, ale z drugiej strony wpływ na nie mają zupełnie inne czynniki. Alegoryczne przedstawienia krajów, przykładowo, to wyłącznie kobiety, czasem nawet obdarzone imionami. Tam, gdzie rodzaj gramatyczny jest żeński, jest to naturalne, np. *la France* to *Marianna* (oczywiście w czapce frygijskiej), Polska, jak na obrazie Jana Matejki *Polonia – Rok 1863*, to kobieta, nawet Wielka Brytania, chociaż angielski jest bezrodzajowy, to młoda kobieta – *Britannia* – (obowiązkowo z trójzębem, gdyż – jak wiadomo – *Britannia Rules the Waves*). Także alegorie Niemiec (*Germania*) i Austrii (*Austria*) to kobiety, chociaż nazwy krajów są rodzaju nijakiego (*das Deutschland*, *das Österreich*). Odnosnie do ostatniego znaczenie może mieć to, że łacińskie *Germania* i *Austria* pochodzą z łaciny, gdzie są rodzaju żeńskiego, niemniej jednak wydaje się, że decydującym kryterium w tych wszystkich wypadkach jest fakt, że kraj jako ojczyzna to matka dla swoich dzieci. Stąd zapewne ojczyzna często (choć nie zawsze) jest rodzaju żeńskiego: franc. *la patrie*, niem. *die Heimat* (ale *das Vaterland*, neut., dosł. ‘kraj ojców’), ros. *otczizna*, *rodina*, ale także *otieczestwo* (neut.), po arabsku wprawdzie *al-waṭan* jest rodzaju męskiego, ale często występuje w złożeniu *al-waṭan al-umm*, dosł. *ojczyzna-matka*. W angielskim równolegle funkcjonuje *homeland* i *motherland*, a łacińskie przysłowie *ubi bene ibi patria* też łączy w sobie poczucie bezpieczeństwa i dobrostanu z matczyną opieką (jak w polskim *powracać na łono ojczyzny*).

JĘZYK ARABSKI I PERSKI A SYTUACJA KOBIET

Nic jednak tak bardzo nie przekonuje o braku związku między istnieniem symetrii płciowej w języku a sytuacją społeczno-prawną kobiet jak przykład kultury arabsko-muzułmańskiej i porównanie z językiem arabskim oraz perskim. Język arabski to bowiem język prawie dokładnie symetryczny:

- od dowolnego rzeczownika zawsze można utworzyć rodzaj żeński, dodając odpowiednią końcówkę *-a* lub *-ya*, a więc np.: *kātib* – *kātiba* „pisarz – pisarka” *šurṭī* – *šurṭīya* „policjant – policjantka”, także takich, od których w języku polskim brak form żeńskich lub są trudne do utworzenia: *ğundī* – *ğundīya* „żołnierz, wojskowy – żołnierka, kobieta wojskowy”, *qannāš* – *qannāša* „myśliwy, snajper – kobieta myśliwy, snajperka”, *bahḥār* – *bahḥāra* „żeglarz, marynarz – żeglarka, kobieta marynarz”, *ra'īs* – *ra'īsa* „przywódca, prezydent – przywódczyni, kobieta prezydent”);
- rozróżnienie rodzajowe istnieje we wszystkich osobach i we wszystkich czasach. Fakt ten nie zawsze jest dobrze widoczny na pierwszy rzut oka, ale wystarczy zdanie przetransformować, aby stało się to widoczne. Na przykład wyrażone

zdaniem czasownikowym⁶ zdanie *ja piszę list* będzie brzmiało tak samo w ustach kobiety, jak mężczyzny: *ana aktubu r-risala*. Wystarczy jednak zamienić je na zdanie nominalne, aby zobaczyć różnicę: *ana kātib ar-risāla* (masc.) oraz *ana kātiba ar-risala* (fem.), dosł. *jestem piszący / pisząca list*. Wprawdzie w języku polskim taka transformacja prowadzi do tych samych rezultatów, różnica jednak jest taka, że po polsku formy z imiesłowami są stylistycznie niedopuszczalne i niestosowane, a w arabskim stanowią normę;

- związek zgody między nominalnymi i werbalnymi częściami mowy obejmuje wszystkie formy, a więc nie jest tak, że formy męskie są preferowane. Szczególnie wyraźnie jest to widoczne w przypadkach, kiedy rodzaj naturalny i gramatyczny są rozbieżne. Rodzaj naturalny podmiotu przesądza bowiem o rodzaju wszystkich pozostałych form, np. gramatycznie żeński *al-ḥalīfa* „kalif” będzie się łączył z czasownikiem i przymiotnikiem w rodzaju męskim (np. *ḍahaba l-ḥalīfa al-kabīr ilā l-masǧid* „wielki kalif poszedł do meczetu”), a gramatycznie męski *al-ḥāmīl* „kobieta w ciąży” z formami żeńskimi (*ḍahabat al-ḥāmīl al-marīḍa ilā t-ṭabīb* „chora kobieta w ciąży poszła do lekarza”).

Reguły te dotyczą języka literackiego, ale odnoszą się także do funkcjonalnych odmian literackiej arabszczyzny, zwanych zwyczajowo dialektami. Od tej niemal idealnej symetrii istnieją pewne niewielkie odstępstwa, o których w tym krótkim artykule nie da się szerzej opowiedzieć, a które dotyczą zarówno rzeczowników pozbawionych możliwości tworzenia rodzaju żeńskiego, jak i liczby mnogiej, tworzonej w oparciu o podział osoby – nie-osoby. Są one podobne do tych występujących w językach mających co najmniej dwa rodzaje, kiedy jeden z rodzajów staje się nacechowany, a drugi nie (wynika to z samej struktury języka, która oparta jest na opozycjach systemowych). Rozstrzygnięcie o tym, który rodzaj będzie nacechowany, a który nie, jest czysto teoretycznie równoważne rzutowi monetą, niemniej jednak na skutek biologicznych uwarunkowań, które doprowadziły do określonej organizacji społecznej promującej mężczyzn, to jednak akurat rodzaj męski stał się tym dominującym. Gdyby było na odwrót, pytanie brzmiałoby dokładnie tak samo, tylko odwrotnie: dlaczego akurat rodzaj żeński jest dominujący. Tutaj nie ma żadnego satysfakcjonującego rozwiązania. Jak w przypadku każdej alternatywy dwuwartościowej, wybór jest grą o sumie zerowej.

Język arabski jest niemal idealnie symetryczny, a w języku perskim kategoria rodzaju w ogóle nie istnieje, w wyniku czego nie ma w ogóle takich dylematów asymetrii promującej jedną z płci. Porównanie z tymi językami i innymi kulturami jest niezwykle

⁶ Zdanie czasownikowe, jak sama nazwa wskazuje, to zdanie, w którym orzeczenie występuje w formie czasownikowej. W arabskim istnieje jednak alternatywa w postaci zdań nominalnych, w których orzeczenie jest wyrażone imiesłowem i tworzy odpowiednik polskiego orzeczenia imiennego, a więc np. zamiast *modli się w meczecie – jest modlącym się w meczecie* (w r.ż.: *jest modlącą się w meczecie*), zamiast *sluchaliśmy wykładu – byliśmy słuchającymi wykładu*, zamiast *przychodziłem / przychodziłam do niego często – byłem często przychodzącym do niego* (w r.ż.: *byłam często przychodzącą do niego*).

pouczające. Kraje arabskie, czyli około 20 państw⁷ oraz Iran to świat, w którym udział kobiet w życiu społeczno-politycznym należy do najniższych w świecie, a ogólna sytuacja do najmniej przyjaznych dla osobistego i zawodowego rozwoju. Opublikowany jeszcze w 2005 roku przez ONZ raport Arab Human Development Report wskazywał na to, że sytuacja kobiet należy do najgorszych na świecie i to nie tylko z powodów strukturalnych czy politycznych, ale także ze względu na utrzymujące się patriarchalno-tradycjonalistyczne wyobrażenia co do roli kobiet (AHDR 2005, 16). Ten sam raport stwierdzał:

Udział kobiet arabskich w życiu gospodarczym jest najniższy na świecie i wynosi nie więcej niż 33,3% kobiet powyżej 15 roku życia w porównaniu ze średnią światową 55,6%. [...] [U]dział arabskich kobiet w życiu gospodarczym nie przekracza 42% udziału mężczyzn i jest tym samym najniższy na świecie. Średnia światowa to 69% (AHDR 2005, 88).

Od publikacji raportu minęło 15 lat, a sytuacja kobiet arabskich nie tylko nie poprawiła się, lecz w wielu aspektach wręcz pogorszyła. Irak stanął na granicy wojny domowej, Jemen, Libia i Syria właśnie taką wojnę przeżywają. Istniejące w latach 2014–2019 tzw. Państwo Islamskie ożywiło niewolnictwo kobiet, wiele kobiet zaangażowało się w walkę, miliony rodzin zostały pozbawione dachu nad głową lub zmuszone do emigracji.

W Polsce Główny Urząd Statystyczny w raporcie z 2007 roku – a więc z okresu zanim jeszcze femintatywy zaczęły się upowszechniać w mediach, a tym samym nie mogły jeszcze wywierać pozytywnego, jak się uważa, wpływu na świadomość społeczną – notował nieustanny wzrost aktywności kobiet na polu edukacji, nauki, kultury, aktywności intelektualnej, sportowej oraz polityki. Sukcesywnie wzrastał odsetek kobiet wśród studiujących, a także tych uzyskujących stopnie doktora oraz profesora. W 2005 r. kobiety stanowiły prawie połowę pracowników zatrudnionych w działalności badawczej i rozwojowej. Kobiety zaczęły odnosić znaczące sukcesy na arenie międzynarodowej w dyscyplinach do tej pory uznawanych za męskie, takich jak biathlon, karate, zapasy czy boks. Wniosły też one znacznie większy wkład w dorobek olimpijski i paraolimpijski, niżby wynikało z liczebności kobiecej ekipy. W okresie 1991–2005 liczba kobiet kandydujących do parlamentu niemal się podwoiła (KwP 2007, 25–26). Danych takich można przytaczać znacznie więcej, ale ramy tego artykułu nie pozwalają na to. W przypadku świata arabskiego czy Iranu niektóre z podobnych wskaźników wzrosły w niektórych krajach, ale nie można mówić ani o podobnym wzroście, ani tym bardziej o utrzymujących się generalnych tendencjach wzrostowych. Nie można przy tym ani w żaden sposób ustalić korelacji między tymi zmianami a systemem języka, ani powiedzieć, że wzrost niektórych z tych wskaźników przełożył się na ogólną sytuację kobiet. Dobrą

⁷ Liczba nie jest precyzyjna, gdyż zależy od kryteriów, jakie przyjmujemy do klasyfikacji. Liga Państw Arabskich zawiera 22 członków, lecz część z nich – np. Somalia czy Komory – to państwa, w których nie ma etnicznych Arabów ani nie mówi się tam po arabsku. Z drugiej strony do LPA należy Autonomia Palestyńska, która nie jest państwem, a nie należy np. Sahara Zachodnia, która nie jest wprawdzie państwem uznanym przez ONZ, ale *de facto* jest już państwem niepodległym.

tego ilustracją są dane dotyczące udziału kobiet w parlamentach. W Polsce wynosi on ok. 28%, w Iranie i niektórych krajach arabskich to kilka procent (nawet w mocno sfeminizowanym Libanie to mniej niż 5%), choć są także kraje arabskie, w których osiąga wartości wyższe, np. w Algierii i Tunezji 25%, w Maroku, Arabii Saudyjskiej 20%, a w Zjednoczonych Emiratach Arabskich nawet 50%⁸. W całej Europie globalne wartości wahają się między 30% a 40%, w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej średnia to 16% (IPU Woman Averages 2020). Nawet jednak te wysokie liczby nie przekładają się na rzeczywistą pozycję kobiet w danym kraju, o czym najlepiej świadczy to, że najwyżej w rankingu plasują się, oprócz krajów skandynawskich, państwa takie jak Rwanda, Kuba, Meksyk, Boliwia, Nikaragua, Namibia czy RPA.

Dużo bardziej miarodajnym źródłem wiedzy o społeczno-politycznej sytuacji kobiet na świecie jest coroczny raport World Economic Forum publikowany jako *Global Gender Gap Report*, czyli raport na temat równości płci (World Economic Forum 2019). Opiera się on na sumarycznym zestawieniu szerokiego spektrum wskaźników uwzględniających możliwości rozwoju, kariery, płacy oraz dostęp do różnych zasobów w obszarach zdrowia, edukacji, ekonomii i polityki, w tym do prestiżowych i wymagających wysokich kwalifikacji zawodów oraz struktur i organów decyzyjnych. Polska jeszcze w 2014 roku zajmowała 57 miejsce na świecie, w najnowszym raporcie z datą 2020 zajmuje miejsce 40. Kraje arabskie utrzymują się daleko powyżej pozycji 120 na 153 państwa. Liban, uznawany powszechnie za jeden z najbardziej liberalnych krajów arabskich, zajął 147 miejsce, nawet za Arabią Saudyjską (146 pozycja). Tunezja, również przywoływana często jako wzór postępowych praw przyznanych kobietom, miejsce 124, Egipt 134. Najwyżej uplasowały się Zjednoczone Emiraty Arabskie, które zajmują 120 miejsce. Ostatnia dziesiątka krajów to aż sześć krajów arabskich, a wszystkie kraje arabskie zajmują ostatnie 33 miejsca. Iran to szósta pozycja od końca. Co ciekawe, w raporcie z 2008 roku, a więc sprzed tzw. arabskiej wiosny, kraje arabskie i Iran również mieściły się w ostatniej trzydziestce (z najlepszą – 29 od końca – pozycją Kuwejtu).

Udział kobiet w życiu gospodarczym czy politycznym to jednak tylko jedna strona medalu. Dla ogólnej sytuacji kobiet znacznie większe znaczenie mają takie czynniki jak bezpieczeństwo osobiste zarówno w domu, jak i w przestrzeni publicznej; równość wobec prawa i sprawiedliwe traktowanie przez instytucje państwowe i sądownicze; ruchliwość społeczna i mobilność przestrzenna, czyli możliwość samodzielnego, niezależnego od mężczyzn poruszania się, podróżowania i zmiany miejsca pobytu; prawo do dysponowania majątkiem osobistym; wolność od przymusu małżeńskiego, który niejednokrotnie oznacza bycie wydaną za mąż w wieku dziecięcym (często za bliskiego kuzyna); generalna kontrola „prowadzenia się” i przymus noszenia w przestrzeni

⁸ Dane za: IPU. Trzeba jednak pamiętać, że np. w Arabii Saudyjskiej nie istnieje rzeczywisty parlament, a jedynie organ doradzący królowi zwany Radą Konsultacyjną, w której dla utrzymania pozorów wymuszonych przez kraje zachodnie odgórnie zagwarantowano kobietom 1/5 miejsc. Również w Zjednoczonych Emiratach Arabskich 50-procentowy parytet, najwyższy na świecie, został zadekretowany w 2019 roku przez emira-prezydenta.

publicznej określonego stroju zazwyczaj szczelnie zakrywającego całe ciało, a niejednokrotnie także twarz i dłonie.

Wagę tych czynników dla ogólnej sytuacji kobiet potwierdzają różne opracowania badawcze publikowane przez niezależne ośrodki zajmujące się monitorowaniem stanu demokracji i wolności we wszystkich jej przejawach, osobistej, ekonomicznej, politycznej, na świecie. W raporcie organizacji Freedom House z 2010, który stanowił uzupełnienie wcześniejszego raportu z 2005 roku – a więc z okresu sprzed arabskiej wiosny – wskazywano na to, że „nierówny status kobiet” w krajach Bliskiego Wschodu stanowi „szczególnie ogromne wyzwanie” (Kelly i Breslin 2010, 1). Ustalenia te odnosiły się do wszystkich krajów, w tym takich, w których sytuacja kobiet była lub jest najbardziej zadowalająca, a więc także Libanu i Tunezji⁹. Podobne wnioski wypływają z raportu OECD z 2017 roku, w którym uwzględniono takie obszary jak dostosowanie prawodawstwa do międzynarodowych traktatów i konwencji, partycypację kobiet w obszarach decyzyjno-politycznych, swoboda aktywności w życiu publicznym, zatrudnienie oraz życie domowe. Szczególną uwagę poświęcono postulatowi wyrównywania szans zawodowych oraz strategiom likwidowania różnego rodzaju praktyk dyskryminacyjnych w życiu codziennym i prawnopolitycznym. Wśród wniosków odnotowano:

Chociaż w niektórych obszarach takich jak edukacja i zatrudnienie dokonał się wyraźny postęp, w innych, takich jak obszary regulowane przez prawo rodzinne, postęp został ograniczony [...]. Utrzymujące się prawne i społeczne bariery w sferze prywatnej, w tym prawo rodzinne, wolność poruszania się, dostęp do usług prawnych oraz przemoc ze względu na płeć stanowią główne przeszkody w wykorzystaniu pełnego potencjału kobiet w życiu publicznym (WPL 2014, 3–4).

Innym ważnym źródłem informacji na temat sytuacji kobiet na Bliskim Wschodzie są dane opracowywane przez twórców Women Stats Project, jedno z najbardziej miarodajnych źródeł na temat sytuacji kobiet w świecie¹⁰. Z zebranych informacji, które można dodatkowo porównać także z faktami rejestrowanymi przez organizacje takie jak Amnesty International czy Human Rights Watch¹¹, wyłania się raczej przygnębiający obraz.

⁹ Zob. podsumowanie (17–20), szczegółowe raporty na temat Libanu (249–281) oraz Tunezji (487–515).

¹⁰ Women Stats Project tworzy kilkusetosobowy, wieloetniczny zespół pod kierownictwem Valerie Hudson, profesor z Bush School of Government and Public Service na Texas A&M University. Women Stats Project to zgodnie z informacjami podanymi na stronie „największy zbiór danych, statystyk i map obrazujących status kobiet na świecie”, uwzględniający „350 zmiennych dla 176 krajów” (zob. WSP).

¹¹ Zob. m.in. tematyczne mapy: *Women's Physical Security, Inequity in Family Law, Discrepant Government Behavior Concerning Women, Practice of Child Marriage for Girls, Laws Concerning Child Marriage for Girls, Child Marriage Practice and Law, Intermingling in Public in the Islamic World, Required Dress Codes for Women, Estimate of Rape Under-Reporting, Clan Governance Index (Degree of Female Subordination in Marriage/Family), Laws Concerning Property Rights for Women oraz Practice of Property Rights for Women* (WSP Maps). Wszystkie wskazują na wysokie lub bardzo wysokie wskaźniki w omawianych kategoriach dla świata arabskiego i Iranu. W celu uzyskania szczegółowych danych i źródeł informacji konieczna jest rejestracja na portalu. Raport Human Rights Watch za rok 2020 jest dostępny na stronie www.hrw.org/world-report/2020. Dane Amnesty International uaktualniane są na bieżąco na stronie: www.amnesty.org/en/latest/.

Kobiety są dotknięte przemocą domową oraz przemocą w miejscach publicznych, zjawisko napastowania seksualnego na ulicach oraz molestowania seksualnego w miejscach pracy jest zjawiskiem masowym. Do tego wszystkiego dochodzi przemoc strukturalna oraz dyskryminacja prawna i ekonomiczna. Poza rzadkimi przypadkami, kiedy młode małżeństwa mogą mieszkać samodzielnie, wciąż regułą jest przymus zamieszkania po ślubie w rodzinie męża, a ryzyko, że kobieta zostanie wydana za mąż jako nieletnia dziewczynka, padnie ofiarą molestowania albo zostanie obłana kwasem w akcie zemsty lub miłosnego zawodu jest nieporównywalnie wyższe na Bliskim Wschodzie niż w Polsce. Także stopień wymaganego posłuszeństwa wobec woli rodziny oraz kontrola zachowania kobiet są nieporównywalnie większe niż w Polsce. W przypadkach naruszenia obowiązujących zasad moralnych rodziny i społeczny ostracyzm prowadzi nierzadko do tzw. zbrodni honorowych wykonywanych przez członków najbliższej rodziny lub do egzekwowanej przez sądownictwo państwowe, jak to ma miejsce w Iranie, kary kamieniowania za cudzołóstwo¹². Brak przy tym adekwatnych przepisów pozwalających karać za stosowanie przemocy domowej, a w większości krajów utrzymuje się praktyka pozwalająca na łagodne traktowanie sprawców. Choć wiele się w ostatnich latach zmienia, głównie pod wpływem mediów społecznościowych i coraz większej ilości kobiet walczących o swoje prawa, to jednak wciąż występuje lęk przed zgłaszaniem gwałtu, a sądowe uniewinnienia gwałticiela w przypadku gotowości poślubienia ofiary nie są rzadkością.

W kilku krajach utrzymują się także archaiczne formy okaleczania kobiecych genitaliów zwane eufemistycznie „obrzezaniem kobiecym”. W Egipcie, przykładowo, kraju o najstarszej, sięgającej pierwszych dekad minionego stulecia tradycji emancypacji kobiet, zabiegowi temu poddawane jest aż 90% wszystkich kobiet, w Dżibuti 93%, Sudanie 88%, w Jemenie blisko jedna czwarta, a w Iraku około 8% kobiet¹³. Nawet w Iranie (czego nie rejestruje nawet UNICEF, gdyż reżim skrzętnie ukrywa fakty) okaleczanych w ten sposób jest około 8% dziewczynek. W jednej tylko leżącej nad Zatoką Perską prowincji Hormozgan, zamieszkałej przez mieszaną ludność arabską i perską, problem

¹² Zob. np. raport brytyjskiego Home Office *Country Policy and Information Note. Iran: Adulterers* (HO 2019), a także raport organizacji Justice For Iran *Mapping Stoning in Muslim Contexts* (JFI 2012).

¹³ Co ciekawe, nazwa *obrzezanie kobiece* (*female circumcision*) spotyka się z próbami regulacji podobnymi do tych, jakie stosuje się w odniesieniu do opisanego na początku zjawiska inkluzywizmu językowego. Chociaż jeszcze do niedawna w świecie anglojęzycznym używano równoległe do powyższego nieprecyzyjnego terminu również określenia *female genital mutilation* (FGM), czyli *okaleczanie kobiecych genitaliów*, obecnie postuluje się, aby unikać takiego „wartościującego” języka i stosować do nazywania wycinania małym dziewczynkom lechtaczki, względnie także małych warg sromowych, bardziej „neutralnego” terminu *female genital cutting* (FGC), który po polsku najlepiej oddaje opisowe określenie cięcia w obrębie kobiecych genitaliów (zob. np. CEB 2008, XX–XXVII; dyskusja i przegląd stanowisk aksjologicznych zob. także EMA 2004, 252–262). Nazwę FGC stosuje np. wspomniany WomenStats Project. UNICEF, za którym podają powyższe dane na podstawie raportu z roku 2020, obecnie powrócił do nazwy FGM (UNICEF 2020), choć jeszcze kilka lat temu stosował bardziej poprawną politycznie formułę FGM/C (tak np. w raporcie *Female Genital Mutilation/Cutting: A Global Concern* z 2014 roku (UNICEF 2014). Pozostałe dane za UN Dispatch (2013).

dotyka 70–80% wszystkich kobiet¹⁴. Poza tą prowincją w Iraku i w Iranie praktyka ta występuje głównie wśród ludności kurdyjskiej, której duża część mówi m.in. sorani, czyli odmianą kurdyjskiego pozbawioną – tak jak perski – rozróżnienia rodzajowego (pozostała część używa innych odmian takich jak kurmandzi, które mają dwa rodzaje o skomplikowanych regułach stosowania, zob. np. GAL 2015, 247–276).

ZAMIAST PODSUMOWANIA

Podgląd, że symetria rodzajowa w języku ma przełożenie na sytuację kobiet jest iluzoryczny, ta bowiem zależy od szeregu czynników kulturowych, historycznych i politycznych. Analiza wszystkich nie jest możliwa w tym z konieczności krótkim tekście, jednak kilka omówionych tu aspektów wyraźnie o tym przekonuje. Wysuwana często sugestia, jakoby polskie rzeczowniki generyczne niejako domyślnie traktowane były jako męskie, a to z kolei miałyby mieć wpływ na wizerunek kobiet, jest tezą opartą na traktowaniu wyrazów jako bezkontekstowych jednostek słownikowych, podczas gdy w rzeczywistości o wszystkim rozstrzyga kontekst. O ile w polszczyźnie jest to problem dotyczący jedynie wąskich klas rzeczowników, o tyle w angielskim jest on immanentną cechą systemu gramatycznego. Bez kontekstu nigdy nie wiadomo, czy np. *teacher*, *president* albo *scientist* to kobieta czy mężczyzna. Kiedy zawody te są – jeśli są – bardziej kojarzone z mężczyznami, nie wynika to w żaden sposób z języka, lecz z czynników historyczno-kulturowych. Identyczna sytuacja dotyczy języka perskiego, który dokładnie tak jak angielski jest pozbawiony rodzaju gramatycznego.

Jeszcze bardziej pouczające jest porównanie języka polskiego z językiem arabskim, językiem niemal idealnie symetrycznym. Różnica w statusie, życiowych możliwościach, szansach rozwoju, bezpieczeństwie osobistym, niezależności od otoczenia i w całej gamie innych podobnych czynników między kobietami w Polsce a mieszkankami krajów arabskich oraz Iranu jest kolosalna. W naszym kraju poprawia się ona sukcesywnie od wielu dekad, a poprawa ta nie ma związku ze stosowaniem form żeńskich. W krajach arabskich i w Iranie sytuacja kobiet poprawia się wprawdzie w niektórych regionach i w niektórych aspektach, w innych jednak pogarsza się znacząco lub w najlepszym razie pozostaje w stagnacji. Wszystko to sprawia, że całościowy obraz sytuacji kobiet w porównaniu z sytuacją mężczyzn w tych krajach wypada najgorzej na świecie. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w raportach Gender Gap Reports, w których – od czasu pierwszej publikacji w 2006 roku aż po dzień dzisiejszy – kilkanaście krajów arabskich i Iran zajmują niezmiennie ostatnią trzydziestkę wszystkich krajów świata. Obecna 40 pozycja Polski nie jest może imponująca, ale biorąc pod uwagę fakt, że na przykład Austria znalazła się na miejscu 34, Holandia (Królestwo Niderlandów) na 38, a Australia nawet na 44, można powiedzieć, że nie mamy się czego wstydzić. Asymetrie językowe, w tym także brak szeregu żeńskich nazw zawodów związanych z władzą i prestiżem,

¹⁴ Dane za organizacją All Human Rights for All in Iran (Iran HRC). Także inne źródła potwierdzają te praktyki (zob. np. Yenicag 2019).

odgrywają w tym przypadku rolę marginalną. Można się o tym przekonać, zaglądając także do bardzo aktualnego czterotomowego opracowania poruszającego problematykę rodzaju w ponad 40 językach świata właśnie w kontekście sytuacji kobiet na świecie (GAL 2001–2015). Widać wyraźnie, że bez względu na to, jaki system rodzajowy jest właściwy dla danego języka, stereotypy dotyczące płci w wielu kulturach są niezwykle podobne (zob. np. rozdział na temat marokańskiego arabskiego GAL 2001: 21–51 oraz polskiego GAL 2003, 259–285; por. Karwatowska i Szypra-Kozłowska 2005, 20–22).

Wszystko to nie oznacza oczywiście, że należy się w jakiś szczególny sposób bronić przed feminatywami. Wprowadzając je do języka, nie można jednak tracić z oczu dwóch ważnych faktów: po pierwsze, wpływ odgórnych regulacji na system języka jest zazwyczaj powierzchowny i krótkotrwały, o ile nie wynika z rzeczywistych potrzeb użytkowników, a wcale nie jest pewne, czy potrzeby takie istnieją, skoro sytuacja Polek sukcesywnie poprawia się niezależnie od asymetrii rodzajowej. Fakt ten tłumaczy w znacznym stopniu, dlaczego wprowadzane nieco sztucznie i na siłę na przełomie XIX i XX wieku liczne feminatywy zniknęły z języka polskiego w czasach PRL, czyli w okresie bezprecedensowej emancypacji i zawodowej aktywizacji Polek.

Po drugie, zachodzące na świecie coraz szybsze i głębsze zmiany nie służą dychotomicznemu podziałowi społeczeństwa na kobiety i mężczyzn. Podczas gdy w Polsce dyskutuje się o symetrii językowej i równości dwóch płci, na świecie mówi się już od dawna o kilku, czasem kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu rodzajach płci (*transgender, agender, bigender, cisgender, queer, gender fluid, intersex, pangender* itd.), a słowa określające kobiety i mężczyzn, w tym także zaimki osobowe, zostają uznane za niepożądane w obiegu społecznym z racji tego, że klasyfikują świat na dwie rozłączne i nieprzystające do nowej rzeczywistości kategorie. Do Polski jak na razie docierają zaledwie echa tej debaty, ale dyskusja o feminatywach już wkrótce stanie się anachroniczna.

BIBLIOGRAFIA

- AHDR 2005 – United Nations Development Programme. 2005. *Arab Human Development Report. Towards the Rise of Women in the Arab World*. New York: United Nations Development Programme.
- Aitchison, J. 1994. *Words in the Mind. An Introduction to the Mental Lexicon*. wyd. 2. Oxford, Cambridge: Blackwell.
- Anusiewicz, J., i K. Handke, red. 1994. *Płeć w języku i kulturze*. Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Bartmiński, J. 2007. *Językowe podstawy obrazu świata*. wyd. 2. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Benson, C., i K. Kosonen, red. 2013. *Language Issues in Comparative Education. Inclusive Teaching and Learning in Non-Dominant Languages and Cultures-Sense*. Rotterdam, Boston, Taipei: Sense Publishers.
- Bilewicz, M., M. Marchlewska, W. Soral, i M. Winiewski. 2014. *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Bugajski, M., i A. Wojciechowska. 2000. „Językowy obraz świata a literatura”. W *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, i J. Anusiewicz. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 153–156.
- Bukowska, X., i B. Markowska. red. 2013. *To oni są wszystkiemu winni... Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*. Warszawa: Wydawnictwo Trio, Collegium Civitas.

- Bulandra, A., i J. Kościółek. 2016. *Przeciwdziałanie mowie nienawiści. Podręcznik dla środowiska politycznego*. Kraków: Stowarzyszenie Interkulturalni PL.
- CEB 2008 – Pitts-Taylor, V., red. 2008. *Cultural Encyclopedia of the Body*, t. 1. Westport: Greenwood Press.
- Dąbrowska, A., i J. Anusiewicz, red. 2000. *Językowy obraz świata i kultura*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dembska, K. 2009. „O nazwach zawodowych kobiet we współczesnym języku rosyjskim”. *Slavia Meridionalis* 9: 80–87.
- Dembska, K. 2010. „O nieporozumieniach komunikacyjnych na przykładzie nazw zawodowych kobiet (na materiale języka polskiego i rosyjskiego)”. *Przegląd Rusycystyczny* 132 (4): 121–128.
- Dembska, K. 2013. „Bramkarka, architektka, polityczka... Kilka uwag o polsko-czeskich analogiach językowych (na przykładzie nazw zawodowych kobiet)”. *Bohemistyka* 1: 35–48.
- Dembska, K. 2018. „Czeskie feminitywy zawodowe i ich polskie ekwiwalenty przekładowe”. W *Jednostki języka w systemie i w tekście 2*, red. A. Charciarek, A. Zych, i E. Kapela. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 55–66.
- EMA 2004 – Ember, C.R., i M. Ember, red. 2004. *Encyclopedia of Medical Anthropology. Health and Illness in the World's Cultures*. t. 1: *Topics*. New York: Kluwer Academic, Plenum Publishers.
- GAL – Hellinger, M., i H. Motschenbacher, red. 2001–2015. *Gender Across Languages* (t. 1: 2001, 2: 2002, 3: 2003, 4: 2015). Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins.
- Jakobson, R. 1989. *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*. t. 1. red. M.R. Mayenowa. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Karwatowska, M., i J. Szpyra-Kozłowska. 2005. *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kasińska-Metryka, A., R. Dudała, i T. Gajewski. 2019. *Słowa jak kamienie. Mowa nienawiści, kłamstwo, agresja w sieci. Compendium wiedzy o języku w życiu publicznym*. Kraków, Nowy Targ: ToC.
- Kelly, S., i J. Breslin, red. 2010. *Women's Rights in the Middle East and North Africa. Progress Amid Resistance*. New York: Freedom House.
- Klemensiewicz, Z. 1982. „Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki”. W *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa. Wybór prac*, red. A. Kalkowska. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 729–753.
- Kowalski, S., i M. Tulli. 2003. *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*. Warszawa: W.A.B.
- Krysiak, P. 2016. „Feminitywa w polskiej tradycji leksykograficznej”. *Wrocławskie Rozprawy Komisji Językowej* 42: 83–90.
- Kubiszyn-Mędrala, Z. 2007. „Żeńskie nazwy tytułów i zawodów w słownikach współczesnego języka polskiego”. *LingVaria* 1 (3): 31–40.
- KwP 2007 – Główny Urząd Statystyczny. 2007. *Kobiety w Polsce*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Lakoff, G. 2011. *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*. tłum. E. Muskat-Tabakowska. Kraków: Universitas.
- Łaziński, M. 2006. *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Małocha-Krupa, A. 2018. *Feminitywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.

- Mosher, A. 2009. *How to Communicate in Gender Inclusive Language. Engage, Rather than Alienate, Your Audience*. [b.m.]: Live Life Well Info.
- Rayner, I. 2015. *Inclusive Language Usage in Feminist Bible Translation*. Edmonton: University of Alberta.
- Schreck, N., i M. Leach. 1986. *Psalms Anew: In Inclusive Language*. Winona: Saint Mary's Press.
- Scirghi, T.J. 2000. *An Examination of the Problems of Inclusive Language in the Trinitarian Formula of Baptism*. Lewiston: Edwin Mellen Press.
- SNZP 2015 – Małocha-Krupa, A., red. 2015. *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Taylor, J.R. 2001. *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*. Kraków: Universitas.
- Walton, E. 2016. *The Language of Inclusive Education: Exploring Speaking, Listening, Reading and Writing*. London: Routledge.
- WPL 2014 – OECD. 2014. *Women in Public Life. Gender, Law and Policy in the Middle East and North Africa*. OECD Publishing.

WYKAZ ŹRÓDEŁ

- AI – Amnesty International. „Everything You Need to Know About Human Rights”. <https://www.amnesty.org/en/latest> (10 grudnia 2020).
- BSA – British Sociological Association. „Equality & Diversity”. www.britisoc.co.uk/Equality-Diversity (10 grudnia 2020).
- CII – Chartered Insurance Institute. 2018. „Inclusive Language Guidelines”. www.cii.co.uk/media/10120292/inclusive-language-guidelines.pdf (10 grudnia 2020).
- Eberhard, D.M., G.F. Simons, i Ch.D. Fenning, red. 2020. *Ethnologue: Languages of the World*. wyd. 23. Dallas: SIL International. <http://www.ethnologue.com> (10 grudnia 2020).
- HO 2019 – Home Office. 2019. „Country Policy and Information Note Iran: Adulterers”. https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/836919/Iran_-_Adulterers_-_CPIN_-_v3.0__October_2019_-_EXT.pdf (10 grudnia 2020).
- HRW 2020 – Human Rights Watch. 2020. „World Report 2020” <https://www.hrw.org/world-report/2020> (10 grudnia 2020).
- „Inclusive Language”. 2020. https://en.wikipedia.org/wiki/Inclusive_language (10 grudnia 2020).
- IPU – Inter-Parliamentary Union IPU Parline. https://data.ipu.org/compare?field=chamber%3A%3Acurrent_women_percent&structure=any__lower_chamber#map (10 grudnia 2020).
- IPU Woman Averages 2020 – IPU Parline. 2020. „Global and Regional Averages of Women in National Parliaments”. <https://data.ipu.org/women-averages> (10 grudnia 2020).
- Iran HRC – „Female Genital Mutilation in the Islamic Republic of Iran”. www.iranhrc.org/?p=1230 (10 grudnia 2020).
- JFI 2012 – Justice for Iran. 2012. „Mapping Stoning in Muslim Contexts”. www.wluml.org/resource/mapping-stoning-muslim-contexts (10 grudnia 2020).
- „Kobiecość”. 2020. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kobiecość> (10 grudnia 2020).
- LSA – Linguistic Society of America. 2016. „Guidelines for Inclusive Language”. www.linguisticsociety.org/resource/guidelines-inclusive-language (10 grudnia 2020).

- Medium – Green, N. „70 Inclusive Language Principles That Will Make You A More Successful Recruiter (Part 1)”. <https://medium.com/diversity-together/70-inclusive-language-principles-that-will-make-you-a-more-successful-recruiter-part-1-79b7342a0923> (10 grudnia 2020).
- Rosiak, D. 2012. „Czy murzyn to słowo obraźliwe?”. www.rp.pl/Kraj/307219988-Czy-murzyn-to-slowo-obrazliwe.html (10 grudnia 2020).
- SuR 2015 – Zentralrat Deutscher Sinti und Roma. 2015. „Erläuterungen zum Begriff «Zigeuner»”. <https://zentralrat.sintiundroma.de/sinti-und-roma-zigeuner> (10 grudnia 2020).
- UN Dispatch. 2013. „Map of the Day: The Countries Where Female Genital Mutilation Is Still Rampant”. www.undispatch.com/map-of-the-day-the-countries-where-female-genital-mutilation-is-rampant (10 grudnia 2020).
- UNC – University of North Carolina at Chapel Hill. „Gender-Inclusive Language”. <https://writingcenter.unc.edu/tips-and-tools/gender-inclusive-language> (10 grudnia 2020).
- UNICEF. 2014. „Female Genital Mutilation/Cutting: A Global Concern”. www.unicef.org/media/files/FGMC_2016_brochure_final_UNICEF_SPREAD.pdf (10 grudnia 2020).
- UNICEF. 2020. „Female Genital Mutilation in Egypt: Recent Trends and Projections”. <https://data.unicef.org/resources/female-genital-mutilation-in-egypt-recent-trends-and-projections> (10 grudnia 2020).
- WALS – The World Atlas of Language Structures Online. <https://wals.info/feature/30A#2/25.5/148.5> (10 grudnia 2020).
- World Economic Forum. 2019. „Global Gender Gap Report 2020”. www.weforum.org/reports/gender-gap-2020-report-100-years-pay-equality (10 grudnia 2020).
- WSP – Woman Stats Project. www.womanstats.org (10 grudnia 2020).
- WSP Maps – www.womanstats.org/maps.html (10 grudnia 2020).
- Yenicag 2019. „Obrezanie devoček v Irane”. <https://yenicag.ru/obrezanie-devochek-v-irane-video/280206> (10 grudnia 2020).

Functional and Dysfunctional Aspects of Inclusive Language with Particular Focus on Gender Asymmetry in Polish

Keywords: inclusive language, grammatical gender, sex and gender, feminatives.

ABSTRACT

The text addresses the problem of relationships between grammatical gender and the possible existence relation between gender-based linguistic asymmetry on the one side, and thinking and organization of social life on the other. It is commonly believed that language not only describes but also creates reality, and the lack of gender-based linguistic symmetry leads therefore to a number of negative phenomena that impede the position of women or even exclude them from participating in public and political life. Not dismissing this view entirely, the text demonstrates that the influence of grammatical gender and the feminine equivalents on thinking and on the situation of women is marginal. The comparison with the Arab countries and Iran provides the most convincing evidence. Arabic is characterized by an almost ideal symmetry with regard to gender, and Persian has no grammatical gender at all. Despite this fact, the situation of women in both areas of the Arab-Muslim culture is one of the worst in the whole world.